

## DODATKOWA LITERATURA

- Piotr Bogdanowicz  
 —— *Człowiek i przestrzeń. Kultura, przestrzeń, sztuka*  
 — Podręcznik dla klasy I liceum ogólnokształcącego  
 — Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne  
 — Warszawa 1988

Arturo Soria y Mata przedstawia w 1882 r. w Madrycie teorię miast linearnych.

*Jedna arteria o szerokości ok. 500 m i długości zależnej od potrzeb – takie będzie miasto przyszłości, którego punktami granicznymi mogłyby się stać Kadyks i Petersburg, Bruksela i Pekin.*

*W środku tego szerokiego pasma rozmieścilibyśmy linie kolejowe i tramwajowe, wodociągi, przewody gazowe i elektryczne, baseny i ogrody oraz w rozsądnej odległości, budynki administracji miejskiej, straży pożarnej, służby zdrowia, bezpieczeństwa itp. Po obu stronach centralnej arterii ciągnęłyby się tereny mieszkaniowe oddzielone zielenią od przemysłu.*

Ciudad lineal tworzące ogromne trójkąty wyrównałyby dysproporcje między miastem a wsią, dając miastu przestrzeń i zielenią, a wsi – komunikację. Znikłyby dzielnice przeznaczone tylko dla robotników – siedliska nędzy, gniewu i nienawiści. (...)

W dziewięćdziesiątych latach XIX w. inny pionier urbanistyki Ebenezer Howard prezentuje w Londynie ideę *Garden-cities of To-Morrow*. **Koncepcja miasta-ogrodu jutra**, bo tak można przetłumaczyć nazwę angielską, swoją popularnością przyćmiła paneuropejskie miasto Sorii. Pierwsze miasto-ogród wybudowano w Letchworth w 1905 r.

Autorowi koncepcji przyświecała myśl powiązania korzyści mieszkania w mieście z urokami wiejskiego pejzażu. Miasto-ogrody miały być satelitami miast istniejących, otaczając je pierścieniem jednostek powiązanych wzajemnie liniami komunikacyjnymi. Miasto centralne, liczące około 60 000 mieszkańców oraz kilka miast satelitarnych o wielkości do 32 000 mieszkańców tworzyłyby zespół. Wielkość miasta-ogrodu w koncepcji Howarda jest ograniczona pierścieniem terenów rolnych. Zielenią otacza zabudowania, tworząc całość z miejskimi ogrodami i zielenią ogródków przydomowych. Pas terenów rolnych zajmuje 5/6 po-

wierzchni. Miasto stanowi jednostkę zarówno osiedleńczą, jak gospodarczą, społeczną i przestrzenną. Miejscowy przemysł stwarza okazję do zatrudnienia mieszkańców oraz wytwarza towary na ich użytek. W obrębie miasta staną nie tylko przedszkola, ale i domy opieki dla ludzi kalekich (...)

Aby zapewnić mieszkańcom miast „podstawowe radości”: niebo, drzewa, światło, należy uratować przyrodę otaczającą miasto – pisał Le Corbusier – przed trądem przedmieść.

Zmieniając sposób myślenia o projektowaniu dzielnic mieszkaniowych, trzeba określić hierarchię potrzeb ludzkich. **Człowiek musi mieć zapewnione prawo do mieszkania, pracy, wypoczynku oraz przemieszczania się z miejsca na miejsce.**

Najważniejsze – to mieszkać! (...)

Prawo każdego człowieka do mieszkania zapewnić może tylko przemysłowa produkcja, Produkcja, a więc już nie indywidualna budowla na oddzielnej działce. Stawiając takie mieszkania ponad ziemią, na sztucznym terenie, można będzie pozostawić nienaruszoną, dotychczas istniejącą zielenią. (...)

Produkowane przemysłowo mieszkania dadzą się ustawić jedno na drugim – do słońca, w otwartej przestrzeni. To nie będą kamienice dziewiętnastowieczne i podwórka studnie. Przestrzeń jest dobrem wspólnym.

Koncepcja miasta-ogrodu, która u schyłku XIX w. miała uratować śmiertelnie chorujące otoczenie człowieka, zadowala – zdaniem Le Corbusiera – jedynie egoizm jednostek. Program Howarda, autora tej koncepcji, niweczy zalety organizacji kolektywnej. **Miasto skoncentrowane**, dzięki nowoczesnej technice, **umożliwi swobodę indywidualną w obrębie mieszkania i zorganizuje życie zbiorowe**. Miasta muszą znaleźć odpowiednie tereny dla

kolektywnych zajęć – sportu, rozrywki i nauki (...).

Spiętrzenie mieszkań i tworzenie sztucznych terenów umożliwi ochronę zieleni. Dzięki nowej technice ulica łącząca poszczególne domy nie musi przebiegać po ziemi, ulica wewnętrzna pobiegnie w powietrzu 20 lub 30 m nad ziemią. Podarowane przez przemysł możliwości swobodnego kształtowania placu budynku – stalowe konstrukcje i lekkie ściany osłonowe – pozwolą na kontakt mieszkańca z masą zieleni rozpościerającą się u jego stóp, aż hen – po horyzont. Okno sięgnie od sufitu do podłogi; nie będzie więc okna, będzie szklana ściana. Przestrzeń wniknie przez ścianę do wnętrza pokoju.